

Małgorzata Łuszczyńska

Filozofia prawa : w poszukiwaniu tożsamości

Studia Iuridica Lublinensia 16, 171-187

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAŁGORZATA ŁUSZCZYŃSKA

Filozofia prawa. W poszukiwaniu tożsamości

Philosophy of Law. Looking for the Identity

Termin „filozofia prawa” jest określeniem wieloznacznym, często różnie rozumianym przez osoby zajmujące się tą problematyką.¹ Można oczywiście, dokonując analizy poszczególnych rozważań zawartych w licznych artykułach, książkach czy wykładach, pokusić się o znalezienie wspólnego mianownika dla ogółu definicji. Zastrzec jednak należy, iż w ramach niniejszego artykułu autor nie rości sobie jakichkolwiek praw do stworzenia precyzyjnej definicji, która byłaby dokonaniem *stricte* nowatorskim. Celem tej publikacji nie jest bowiem formułowanie konkretnej definicji, lecz ukazanie relacji, w jakie wchodzi ze sobą poszczególne dyscypliny naukowe, w dalszej zaś kolejności abstrakcyjnie pojęty problem definiowania.

Posługiwanie się pojęciem „filozofia prawa” wymaga doprecyzowania, a tym samym ustalenia treści, jaka się pod nim kryje. Wprowadzając ład pojęciowy, unikniemy chaosu metodologicznego.

Trudności w realizacji podjętego w tym miejscu zadania wynikają z tego, że literatura przedmiotu nie wypracowała jednolitego stanowiska w kwestii terminologicznej. Nie było i nie ma nadal wśród znawców tej problematyki jednolitego poglądu, czym jest filozofia prawa oraz prawo natury – stanowiące bezsprzecznie jej fundament. Trudności metodologiczne potęguje fakt, że zarówno „prawo”, a jeszcze bardziej „filozofia” są terminami wieloznacznymi, których definiowanie stanowi przedmiot sporów w literaturze przedmiotu.²

¹ Posługiwanie się terminem „filozofia prawa” – według zgodnej opinii uczonych – upowszechniło się na przełomie XVIII i XIX wieku. Przyjmuje się, że pojęcia tego użył jako pierwszy profesor historii prawa uniwersytetu w Getyndze, Gustaw von Hugo, w rozprawie *Lehrbuch des Naturrechts als einer Philosophie des positiven Rechts* z 1798 r. Termin ten został następnie spopularyzowany przez George’a Wilhelma Friedricha Hegla.

² Wobec tego rodzaju trudności i niejasności Tadeusz Kotarbiński zaproponował, aby w ogóle

Najczęściej do prób definiowania, a w zasadzie *quasi*-definiowania filozofii prawa dochodzi przy okazji określania przedmiotu filozofii prawa.³ Nie sposób przytoczyć w tym miejscu wszystkich opisów występujących w literaturze. Z uwagi na ich liczbę, wydaje się to być niecelowe. Porównywanie i konfrontowanie poszczególnych stanowisk czy też systemów filozoficznych wymaga bardzo drobiazgowych badań oraz ogromnej ostrożności metodologicznej. Analiza występujących w literaturze przedmiotu prób dookreślenia pojęcia „filozofia prawa” prowadzi do wniosku, iż mówienie o jednolitej i w miarę spójnej dyscyplinie zwanej filozofią prawa jest zdecydowanym nadużyciem, ponieważ każdy z badaczy owej problematyki ujmuje na swój, autorski sposób treść kryjącą się pod omawianym pojęciem.

Argumentu na rzecz powyższej tezy dostarczają głosy, które postulują zastąpienie terminu „filozofia prawa” pojęciem „zagadnienie filozoficzne prawoznawstwa”. Stanowisko swoje uzasadniają tym, że nie ma jednej filozofii prawa, lecz szereg różnorodnych problemów natury filozoficznej, dotyczących rozważań z zakresu prawoznawstwa.⁴ Do grona zwolenników posługiwania się terminem „filozofia prawoznawstwa” należy autor wielokrotnie wznawianego podręcznika logiki adresowanego do prawników – Tadeusz Kotarbiński. Głosi on tezę o pokrywaniu się obszaru badań filozofii prawa z polem zainteresowań poszczególnych nauk typowo prawniczych. Z uwagi na to należałoby: „Przestać używać zwrotu »filozofia prawa«, a operować zwrotem »filozofia prawoznawstwa«, upatrując za-

zrezygnować z posługiwania się terminem „filozofia”. T. Kotarbiński, *O potrzebie zaniechania wyrazów „filozofia”, „filozof”, „filozoficzny” itp.*, [w:] *Wybór pism*, t. II, Warszawa 1958, s. 438, 443. Podobnie pisze Władysław Tatarkiewicz: „Nie ma jednej filozofii, która by zaspokoila wszystkie umysły. [...] Nie ma jednej filozofii, ale też nie ma nieskończoności możliwych filozofii.” W. Tatarkiewicz, *Okresy filozofii europejskiej*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1936, nr 3, s. 278; oraz Kazimierz Ajdukiewicz: „Nigdy [...] znaczenie wyrazu »filozofia« nie sprecyzowało się i nie ustaliło do tego stopnia, by można było podać jednoznaczne tego wyrazu określenie, na które większość równocześnie żyjących wyraziłaby swą zgodę. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Warszawa 1949, s. 10. Por. S. Kamiński, *Typy filozofii*, „Roczniki Filozoficzne” 1964, nr 1, s. 5–15.

³ Np. J. Kalinowski, *Zagadnienia aksjomatyzacji nauki prawa*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1958, nr 1, s. 39; H. Waśkiewicz, *Historia filozofii prawa. Filozofia prawa starożytnego świata pogańskiego*. Część I. *Grecja – okres najwcześniejszy i helleński*, Lublin 1960, s. 5; E. Jarra, *Ogólna teoria praw*, Warszawa 1920, s. 8; M. A. Krapiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1975, s. 22; M. Szyszowska, *Filozofia prawa i filozofia człowieka*, Warszawa 1993, s. 54; G. L. Seidler, *Przedmiot filozofii prawa*, „Studia Filozoficzne” 1985, nr 2–3, s. 6.

⁴ Zdaniem K. Opałka, J. Wróblewskiego, *Prawo. Metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991, s. 79–80, nie ma zasadniczego znaczenia spór o nazwę „filozofia prawa” czy „filozoficzne zagadnienia prawoznawstwa”. Znaczenie ma jedynie „zdawanie sobie sprawy ze złożoności problemu rozważań filozoficznych we współczesnym prawoznawstwie”. Tadeusz Kotarbiński w odniesieniu do filozofii prawa twierdzi, że poprawniej jest używać sformułowania „filozofia prawoznawstwa”, „upatrując zadanie tej dyscypliny w uświadomieniu analitycznym i krytycznym pojęć, metod, zagadnień, założeń i osiągnięć ogółu nauk o prawie” – T. Kotarbiński, *Kurs logiki dla prawników*, Warszawa 1955, s. 195.

danie tej dyscypliny w uświadomieniu analitycznym i krytycznym pojęć, metod, zagadnień, założeń i osiągnięć ogółu nauk o prawie”.⁵

Mimo to literatura przedmiotu posługuje się zdecydowanie chętniej nazwą „filozofia prawa”. Czyni to przede wszystkim z uwagi na tradycję i na „renesans rozważań ontologicznych, teoriopoznawczych i aksjologicznych we współczesnej filozofii ogólnej; po drugie ze względu na to, że takie rozważania w duchu filozofii analitycznej skupiają się w prawoznawstwie w przedmiotowo wyodrębniających się działach problematyki językowo-logicznej i metanaukowej prawoznawstwa”.⁶

Zatem filozofia prawa przez fakt niemożności precyzyjnego ujęcia przedmiotu badań nie czyni zadość jednemu z podstawowych wymogów metodologicznych. Nadmienić przy tym należy, iż nie spełnia jeszcze jednego, nie mniej istotnego, wymogu, a mianowicie – nie posiada właściwej sobie metody badawczej.

Szukając wspólnego mianownika ogółu definicji czy prób określenia przedmiotu filozofii prawa, dojść można do wniosku, iż oscylują one wokół idei sprawiedliwości. Pole badawcze filozofii prawa wytyczone zostaje przez szeroko rozumiany termin „prawo”.⁷ Rozważania składające się na zakres przedmiotu tej dyscypliny przebiegają wielopłaszczyznowo oraz wielostronnie. Taki stan faktyczny znajduje uzasadnienie w różnorodności i złożoności problematyki filozofii prawa, balansującej na pograniczu wielu dziedzin nauki. Filozofia prawa stara się dotrzeć do istoty prawa, kwintesencji idei prawnej, która powinna stanowić fundament norm stanowiących przez powołany do tego organ państwowy.

Mimo szeregu problemów, mnożących się nieścisłości zarówno w przedmiocie definiowania, jak i w kwestii określenia statusu tej dyscypliny (kwestia przynależności do dziedziny prawa lub filozofii), podkreślić należy, iż filozoficzne interpretacje prawa nie są jedynie dywagacjami czysto abstrakcyjnymi, zupełnie oderwanymi od życia, lecz często pozostają w służbie praktyki.⁸

⁵ *Ibidem*, 194. Por. P. J. Smoczyński, *Dyskusje wokół filozofii prawa w polskim prawoznawstwie powojennym. Zarys zagadnień*, „Studia Filozoficzne” 1985, nr 2–3, s. 147.

⁶ K. Opalek, J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 80–81. Autorzy podkreślają, że „zagadnienia filozoficzne prawoznawstwa” stanowią określenie przedmiotowe, które najlepiej odnosi się do filozofii posługującej się metodą analizy językowej, ponieważ – jak piszą – „nie ma zagadnień z natury swej analitycznych”.

⁷ Prawo natury jest kamieniem węgielnym filozofii prawa. „Najważniejszą podstawą dla merytorycznego wyodrębnienia filozofii prawa stały się jednak badania nad prawem natury oraz jego ontologicznym i aksjologicznym uzasadnieniem”. J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999, s. 11.

⁸ Doskonale ilustruje tę tezę idea nieposłuszeństwa obywatelskiego, którego kamień węgielny stanowiło silne przekonanie o niezbywalnych prawach przynależnych człowiekowi, niezależnych od wszelkich aktów stanowiących, konwencji i umów (mający miejsce w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia w Stanach Zjednoczonych protest przeciwko sankcjonowanej prawnie segregacji rasowej, na którego czele stał M. L. King czy polityka biernego oporu – stosowana przez Hindusów w latach czterdziestych XX wieku pod duchowym przywództwem M. Gandhiego – która dopro-

Filozofia prawa stanowi przedmiot dociekań szeregu dziedzin nauki, na pograniczu których funkcjonuje. Ujmowanie poszczególnych kwestii, stanowiących przedmiot filozofii prawa w sposób dla siebie właściwy przez filozofów, prawników, etyków, politologów czy teologów, leży u podstaw wielu nieporozumień i sporów koncentrujących się wokół tej dyscypliny.

Filozofia prawa nie jest wolna od przemyśleń natury ogólnofilozoficznej, a zwłaszcza związanej z problematyką antropologiczną, aksjologiczną czy gno-seologiczną. Dzięki temu widoczny staje się związek filozofii prawa z filozofią kultury, uwypuklający się zwłaszcza przy okazji analizy teorii praw natury o zmiennej treści. Odejście od modelu statycznego prawa natury przybliżyło ponadto filozofię prawa do higieny psychicznej. Jak podkreśla Maria Szyszkowska, związek ten zachodzi dzięki wspólnemu dla obydwu nauk ujmowaniu człowieka i prawa w ramach ich tendencji rozwojowej.⁹

Z tego jasno wynika, że filozofia prawa ściśle koresponduje z filozofią codzienności, której zadanie polega na niesieniu pomocy w odnajdowaniu sensu życia, pobudzaniu do działania, skłanianiu do refleksji nad naszym istnieniem oraz dodawaniu wiary we własne siły i możliwości.

Filozofia prawa jest ponadto zakorzeniona w filozofii człowieka, stanowiącej podstawę dla wielu – jeśli nie dla wszystkich – systemów filozoficznych.¹⁰ Uwy-pukła się przykładowo w poglądach R. Stammlera, A. Sturma, G. del Vecchio, G. Radbrucha oraz L. Petrażyckiego, E. Jarry, A. Peretiatkowicza. Nie sposób odmówić słuszności tezie głoszącej, że w każdym systemie filozoficznoprawnym widoczne są poglądy na człowieka, chociaż zazwyczaj nie są one wyodrębniane i akcentowane przez ich twórcę.

Związek filozofii prawa i filozofii człowieka najpełniej i najwyraźniej uwi-dacznia się w teoriach prawa natury. Owo powiązanie wyakcentowane jest zwłaszcza w teoriach, które traktują prawo natury jako element świata kultury. Filozofia człowieka ma niewątpliwie powiązania z niemal wszystkimi – jeśli nie ze wszystkimi – sferami ludzkiej aktywności, w tym oczywiście również z poli-

wadziła do przyznania im przez Anglików prawa do własnego państwa). Inny przykład stanowią spory i polemiki, które rozgorzały wokół Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. Większość tych mniej lub bardziej ostrych dyskusji koncentrowała się wokół zagadnień prawa naturalnego, odnosząc się przede wszystkim do kształtu preambuły oraz „systemu źródeł prawa oraz wolności, prawa i obowiązków człowieka i obywatela”.

⁹ M. Szyszkowska, *op. cit.*, s. 73–74. Problematykę pokrewną do omawianej przedstawia G. L. Seidler, wykazując korelację określonego kierunku teorii prawa z postawą psychiczną i życiową odbiorców określonych poglądów. Por. G. L. Seidler, *Doktryny prawne imperjalizmu*, Lublin 1970, s. 212.

¹⁰ M. Szyszkowska, *op. cit.*, s. 30, 54, 73–74; idem, *W sprawie uprawiania filozofii prawa*, „Życie i Myśl” 1969, nr 9, s. 124.

tyką tworzenia prawa.¹¹ Jak pisze Abraham H. Maslow, jeden z twórców kierunku tzw. psychologii humanistycznej, „kiedy zmienia się filozofia człowieka [...], to wszystko się zmienia, nie tylko filozofia polityki, ekonomii, etyki i wartości, stosunków międzynarodowych i samej historii, lecz także filozofia wychowania, psychoterapii i wzrostu osobowego, teorie tego, jak pomagać ludziom, aby się stali tym, czym mogą i czym potrzebują zostać”.¹²

Idąc dalej tym tropem, dostrzeżemy związek filozofii prawa z filozofią twórczości. Tu również zależność zaznacza się najwyraźniej przy analizie problematyki prawa natury o zmiennej treści. Dzieje się tak dlatego, że teorie te ujmują prawo natury jako wytwór człowieka, element świata kultury wyrażający indywidualność ich twórcy. Tak więc konstruowanie poszczególnych doktryn jest wyrazem osobistego zaangażowania ich twórcy, który wyciska na doktrynie piętno swej osobowości czy wyznawanego światopoglądu.

Idąc jeszcze dalej i uznając teorie prawa natury o zmiennej treści za przejaw indywidualizmu ich twórcy, możemy zaryzykować wysunięcie tezy o bliskości tej dziedziny nauki ze sztuką.¹³

Nie sposób pominąć milczeniem związku filozofii prawa i filozofii społecznej, który od początku XX wieku przybrał jak najbardziej instytucjonalny kształt. W 1907 r. powstało pismo „Archiv für Rechts – und Sozialphilosophie”, a w 1909 r. Międzynarodowe Stowarzyszenie Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej.¹⁴ Nadmienić należy, iż w literaturze przedmiotu termin „filozofia społeczna” nie jest powszechnie przyjmowany.¹⁵

Niewątpliwie kolejną dziedziną nauki pokrewną filozofii prawa jest filozofia polityki. Stanowi ona bardzo młodą dziedzinę filozofii.¹⁶ Przyjmuje się, że jej początki w Polsce datuje się na rok 1990. Filozofia polityki, podobnie jak filozofia prawa, jest czynnikiem kulturotwórczym. Podejmując rozważania nad polityką

¹¹ Szerzej L. Tyszkiewicz, *Teorie człowieka i społeczeństwa a polityka prawa*, [w:] *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa*, B. Czech (red.), Katowice 1992, s. 75–79.

¹² A. H. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, Warszawa 1986, s. 184.

¹³ Zwłaszcza gdy patrzymy na filozofię prawa jako na dziedzinę prawa, która zgodnie z dewizą Ulpiana stanowi „*ars boni et aequi*”.

¹⁴ M. Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1993, s. 6. Inicjatorami tych przedsięwzięć byli przede wszystkim: J. Kohler i F. Berolzheimer, K. Opałek, *Filozofia prawa a filozofia społeczna*, [w:] *Problemy teorii i filozofii prawa*, Lublin 1985, s. 189.

¹⁵ K. Opałek, *op. cit.*, s. 198. J. Lande, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959, s. 398–399, podchodzi sceptycznie do tej dychotomii. Zarzut dotyczy przyjęcia dwoistości: naukowego i filozoficznego ustosunkowania się do kwestii zjawisk społecznych.

¹⁶ Por. M. Karwat, *Filozofia polityki jako dziedzina humanistyki*, [w:] *Elementy filozofii polityki*, M. Szyszkowska (red.), Warszawa 1992, s. 22, 25; M. Szyszkowska, *Związek filozofii polityki z filozofią prawa*, [w:] *Elementy filozofii polityki*, M. Szyszkowska (red.), Warszawa 1992, s. 47. M. Szyszkowska podkreśla, iż rozwój politologii, związany m.in. ze szkołą profesora Artura Bodnara, „może stworzyć mylne przekonanie o filozofii polityki jako subdyscyplinie politologii czy teorii polityki.” *Ibidem*.

w kategoriach antropologicznych i aksjologicznych, bezpośrednio nawiązuje do problemów leżących w kręgu zainteresowania filozofii prawa.

Związek zachodzący na linii filozofia prawa–filozofia polityki uwypukla się przy dociekaniach nad „morfologią władzy”, kwestią legitymizacji w procesie stanowienia prawa, refleksją nad dylematami moralnymi osób sprawujących władzę. Powiązanie zatem jest niekwestionowane, zwłaszcza gdy refleksja nad polityką dotyczyć będzie kategorii antropologicznych i aksjologicznych.¹⁷

Do zjawisk nastroczających niemało problemów, budzących ostre spory, prowadzących do niekończących się polemik należy kwestia powiązania filozofii prawa z filozofią moralną.¹⁸ Dywagacje te są tak stare, jak rozważania dotyczące relacji między prawem a moralnością.¹⁹ Związek ten wydaje się być dość silny, zwłaszcza w perspektywie przyjęcia tezy o zakorzenieniu filozofii prawa w prawie natury, co bezpośrednio prowadzi do powiązania prawa z moralnością.²⁰

Do przedmiotu filozofii prawa roszczą sobie najbardziej pretensje prawnicy oraz filozofowie, którzy patrzą na interesującą ich problematykę przez pryzmat uprawianej przez siebie nauki. Stąd też postulat Henri Batiffola, popularyzowany przez Jerzego Kalinowskiego, aby rozróżnić filozofię prawa prawników i filozofię prawa filozofów.²¹ Postulat wydaje się słuszny. Skoro filozofowie nie znają w sposób dostateczny tego, nad czym filozofują, tj. prawa, zaś prawnicy nie zdają sobie do końca sprawy, czym tak naprawdę jest filozofia, to „filozof prawa, jak zauważa Alf Ross, nie jest ani prawnikiem, gdyż chce filozofować, ani filozofem, gdyż nie umie nim być”.²²

¹⁷ O wartościach w świecie polityki pisze K. Opalek, *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki*, Warszawa 1986, s. 256–257; O. Cetwiński, *Podstawy teorii polityki*, Warszawa 1979, s. 136–150.

¹⁸ Mianem filozofii moralnej określa R. A. Tokarczyk doktryny moralne odnoszące się do poszczególnych sfer życia człowieka (np. etykę poszczególnych zawodów prawniczych) oraz naukę o moralności (tj. wiedzę o doktrynie moralnej oraz naukę o moralności w sensie węższym, czyli naukę o procesie kształtowania i funkcjonowania kryteriów ocen ludzkich zachowań w kategoriach dobra i zła). R. A. Tokarczyk, *Filozofia prawa w perspektywie prawa natury*, Białystok 1997, s. 29–30.

¹⁹ Związki prawa z moralnością uchwycił W. Lang na trzech poziomach porządku prawnego: 1) na poziomie prawotwórstwa, 2) na poziomie stosowania prawa, 3) na poziomie wykładni prawa i doktryny prawnej. W. Lang, *Związki między prawem a moralnością w procesie tworzenia prawa*, [w:] *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie. Księga jubileuszowa Profesor Marii Boruckiej-Arctowej*, Kraków 1992, s. 163.

²⁰ Na związki prawa z moralnością wskazuje m. in. H. Groszyk, *Refleksje o przyszłości sankcji prawnej. (Przyczynek do ewolucji sankcji prawnej w społeczeństwach przyszłości)*, [w:] *Problemy teorii i filozofii prawa*, Lublin 1985, s. 97.

²¹ J. Kalinowski, *Filozofia prawa a antropologia filozoficzna*, [w:] *Problemy teorii i filozofii...*, s. 109.

²² *Ibidem*, s. 109. Zarzuty nieznamości prawa stawiano m.in. Kantowi i Heglowi; są one typowe, gdy omawiane są kwestie z pogranicza różnych dziedzin wiedzy.

Zgodnie z powyższym wysnuć należy wniosek, iż uprawiający filozofię prawa powinni być zarówno filozofami, jak i prawnikami.²³ Oczywiście, nie jest to zarzut formułowany pod adresem samej filozofii prawa, lecz osób się nią zajmujących. Podział „kompetencji” między prawników a filozofów zajmujących się tą dziedziną określił Arthur Kaufmann słowami: „w filozofii prawa pyta prawnik, odpowiedzi udziela filozof”.²⁴ Nie znaczy to rzecz jasna, że filozofowie nie mają się wypowiadać na tematy związane z prawem. Historia zna szereg wybitnych filozofów, którzy są autorami istotnych koncepcji teoretycznoprawnych, (np. J. Bentham czy J. Maritain). Z drugiej strony prawnicy, np. G. von Savigny, J. Austin czy L. Duguit, wypowiadając się na tematy prawa, zapisali swe wypowiedzi również na kartach filozofii.

W tym miejscu należałoby zwrócić uwagę na stosunkowo częstą, aczkolwiek niefortunną praktykę utożsamiania filozofii prawa z jej historią.²⁵ Jest to bardzo charakterystyczna cecha filozofii prawa, niespotykana na gruncie innych dyscyplin naukowych. Istotę filozofii prawa trafnie ujmuje Maria Szyszkowska, pisząc:

Historia filozofii ma odmienny sens niż historia jakiegokolwiek innej nauki. Mianowicie jest jednoczesnym uprawianiem filozofii na temat filozofii, a nie nauką historyczną w ścisłym tego słowa znaczeniu.²⁶

Osobliwość historii filozofii prawa polega na pewnym ewenemencie – historia poszczególnych dyscyplin nauki stanowi z reguły przedmiot zainteresowania jedynie historyków nauki, natomiast historia filozofii prawa interesuje nie tylko historyków filozofii, ale również filozofów, prawników, etyków, politologów, a także w pewnym zakresie teologów. Być może owa metodologiczna niekonsekwencja stała się impulsem do określenia przez Czesława Martyniaka przedmiotu historii filozofii prawa w sposób następujący:

²³ Por. R. A. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 25–26.

²⁴ A. Kaufmann, *Filozofia prawa – teoria prawa – dogmatyka prawa*, [w:] *Współczesna teoria i filozofia prawa na Zachodzie Europy. Wybór tekstów*, przekład J. Stelmach, Kraków 1985, s. 7. Z tą tezą słusznie nie zgadza się Paweł Dutkiewicz, który pisze, iż nie ma *stricte* filozoficznych odpowiedzi na *stricte* prawnicze pytania. P. Dutkiewicz, *Problem aksjomatycznych postaw prawa we współczesnej polskiej filozofii i teorii prawa*, Kraków 1996, s. 22.

²⁵ Wystarczy sięgnąć do publikacji, których tytuł odnosi się do filozofii prawa, a następnie spojrzeć do spisu treści, aby przekonać się, iż autor tak naprawdę pisze o zagadnieniach historii filozofii prawa. Prace dotyczące historii filozofii prawa, a zatytułowane: filozofia prawa, wyszły spod pióra między innymi M. Szyszkowskiej, H. Waśkiewicz, A. Mycielskiego. „Podręczniki filozofii prawa – pisze Zygmunt Ziemiński – zawierają zazwyczaj wiele innych elementów treści czy to o charakterze encyklopedycznym, czy propedeutycznym, wiadomości z zakresu historii doktryn polityczno-prawnych [...]”. Z. Ziemiński, *Teoria prawa a filozofia prawa i jurisprudencja ogólna*, [w:] *Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie...*, s. 91.

²⁶ M. Szyszkowska, *Filozofia prawa i filozofia...*, s. 141.

[...] pod nazwą historii filozofii prawa rozumieć należy przede wszystkim historię ogólnych zasad i doktryn, które tkwiły w różnych okresach u podstaw prawa pozytywnego. Nie zasługuje natomiast na to miano to, co się tak zwykle nazywa, tj. historia poglądów różnych myślicieli na problemy prawnopństwowe.²⁷

Rozważania o państwie i prawie w ujęciu retrospektywnym stanowią przedmiot dociekań historii doktryn polityczno-prawnych, która jako przedmiot kształcenia uniwersyteckiego, jedna z dyscyplin prawoznawstwa powstała w XIX wieku.²⁸

W literaturze obok nazwy historia doktryn polityczno-prawnych pojawiają się określenia: historia myśli politycznej i prawnej, historia idei politycznych i prawnych, niektórzy zaś wolą posługiwać się mianem historii filozofii prawa.²⁹ „Kwestia nazwy – jak pisze Lech Dubel – to raczej subiektywny wybór, niemający wyraźnych podstaw metodologicznych”.³⁰ Niemniej jednak zamienne utożsamianie historii filozofii prawa z historią doktryn politycznych i prawnych nie wydaje się właściwe. Stawianie znaku równości między tymi dwiema dyscyplinami prowadziłoby do zubożenia – przynajmniej pozornego – tej ostatniej. Przyjąć musielibyśmy stanowisko, które ogranicza przedmiot historii doktryn polityczno-prawnych jedynie do pojęcia, istoty i genezy prawa.

Relacja historii filozofii prawa do historii doktryn polityczno-prawnych jest stosunkiem zawierania się i to zarówno gdy chodzi o przedmiot, jak i wówczas, gdy będziemy mówić o źródłach. Nadmienić przy tym należy, iż historia doktryn polityczno-prawnych ma znacznie rozleglejszy zakres pola badawczego, ponieważ sięga także do materiałów publicystycznych, programów politycznych, bazuje na założeniach ruchów społecznych, a także religijnych, a nawet na hasłach

²⁷ Cz. Martyniak, *Problem filozofii prawa. Filozofia prawa, jej przedmiot, metoda i podział*, Lublin 1949, s. 93.

²⁸ Dyskusje wokół pojęcia „historii doktryn polityczno-prawnych” nie wywołują takich kontrowersji i sporów jak w przypadku rozważań nad terminem „filozofia prawa”. Por.: A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1995, s. 8; M. Sobolewski, *Niektóre problemy teorii i metodologii historii doktryn politycznych*, „Historyka” 1976, t. VI, s. 7; H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa–Poznań 1976, s. 6; K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Kraków 1959, s. 5; L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2005, s. 17; G. L. Seidler, *Przedmarksowska myśl polityczna*, Kraków–Wrocław 1985, s. 8.

²⁹ Andrzej Sylwestrzak podkreśla, iż „wielu autorów określa [historię doktryn polityczno-prawnych – M. Ł.] jako historię filozofii społecznej, filozofię państwa, filozofię prawa czy historię idei społecznych”. A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych od starożytności do końca XVII stulecia*, Gdańsk 1985, s. 9. Por. H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne*, Warszawa 2010, s. 12–16.

³⁰ L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do końca XIX wieku*, Warszawa 2002, s. 23. Argumentem na rzecz powyższej tezy jest przedmiot badań, który jest tożsamy wśród zwolenników poszczególnych określeń.

pojawiających się na gruncie publicystyki czy literatury.³¹ Zatem historia doktryn polityczno-prawnych obejmuje wszelkie poglądy dotyczące państwa oraz prawa, byleby – jak pisze Wiktor Kornatowski – „poglądy owe odegrały gdzieś, jakąś rolę, byleby pozostawały w związku z rzeczywistością i zostawiły po sobie wyraźny ślad”.³²

Między treścią kryjącą się pod pojęciem „państwo” oraz „prawo” następuje ścisłe powiązanie o charakterze funkcjonalnym, ontologicznym oraz aksjologicznym (o ile w kręgu rozważań znajdzie się koncepcja prawa naturalnego jako „reguły i miary” prawa stanowionego).

Tymczasem prawo wykazuje niezwykle silne powiązanie z państwem więzami ontologicznymi, funkcjonalnymi, a także aksjologicznymi (w sytuacji gdy zajmować się będziemy prawem naturalnym stanowiącym punkt odniesienia do prawa pozytywnego i systemu wartości przez niego preferowanego). Z tego wynika, że historia filozofii prawa, zawierająca refleksje poszczególnych myślicieli na temat prawa stanowi część składową doktryn.³³

Pole zainteresowania doktryn jest zatem bardzo obszerne, stąd z powszechną aprobatą spotkać się powinna uwaga Michała Jaskólskiego, który pisze: „gdy idzie o historię doktryn politycznych i prawnych, to przedmiot jej, a co za tym idzie kontur pola badawczego, musi być formułowany w sposób nader elastyczny i ściśle uzależniony od możliwości, jakie stwarza badana materia”.³⁴ Pamiętać przy tym należy, że ramy chronologiczne przedmiotu są równie obszerne co poruszana problematyka.

Historia doktryn polityczno-prawnych charakteryzuje się – jak pisze Lech Dubel – jednością pojęciową, jednością twierdzeń i jednością systematyzacyjną. „Jedynie historia doktryn politycznych i prawnych spełnia postulat jedności wiedzy naukowej”.³⁵ Argument ten powinien studiować zapały tych, którzy w ferworze

³¹ Roman Tokarczyk ujmuje różnice między filozofią prawa a historią doktryn polityczno-prawnych na trzech płaszczyznach: metod badawczych, w zakresie przedmiotowym oraz swobody spekulacji filozofii prawa. R. A. Tokarczyk, *Filozofia prawa*, Białystok 2000, s. 36.

³² W. Kornatowski, *Zarys dziejów myśli politycznej starożytności*, Warszawa 1968, s. 10. Autor jest zdecydowanym przeciwnikiem utożsamiania historii filozofii prawa z historią doktryn politycznych. Z tym stanowiskiem należy się zgodzić, podzielać tym samym pogląd o trudności – bądź jak chce autor niemożności – przeprowadzenia „linii demarkacyjnej” między tymi dyscyplinami. Doktryny polityczne kładą nacisk na nieco odmienne zagadnienia niż filozofia prawa.

³³ Szerzej L. Dubel, *Teoria prawa, filozofia prawa a doktryna polityczna i prawna w świetle podziału nauk prawnych*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2005, t. VI, s. 9–24.

³⁴ M. Jaskólski *Szkice o historii doktryn politycznych i prawnych*, „ZN UJ. Prace z nauk politycznych” 1985, z. 23, s. 32–33. Szerzej o kwestiach metodologicznych oraz o stanie dyskusji nad przedmiotową problematyką pisze: L. Dubel, *Filozofia prawa a historia doktryn politycznych i prawnych*, [w:] *Polska lat dziewięćdziesiątych. Przemiany państwa i prawa*, cz. 2, Lublin 1998, s. 441–448.

³⁵ L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych...*, s. 22.

zmian i reform w duchu likwidowania wszelkiej spuścizny po poprzedniej epoce chcą usuwać – analogicznie do tego jak to kiedyś czyniono – z programu nauczania historię doktryn polityczno-prawnych czy teorię państwa i prawa jako przedmioty przesiąknięte marksizmem. Powiedziane już zostało, że nie ma jednej filozofii prawa powszechnie przez wszystkich akceptowanej. Dyscyplinę tę cechuje autorskie podejście do zakresu i ujęcia problematyki badawczej. Skoro zatem nie ma filozofii prawa jako takiej, to zgodzić się należy z tezą, że „historia doktryn politycznych i prawnych, poprzez przyjęcie pewnych zasad porządkujących, jest tą nauką, najpełniej reprezentować może dorobek poszczególnych filozofii praw ujętych w płaszczyźnie historycznej”.³⁶

Otóż jeśli będziemy rozumieć filozofię prawa tak, jak sugerują to niektórzy autorzy publikacji noszących tytuł filozofia prawa, a traktujących o historii tej dyscypliny, to wówczas będziemy opowiadać się za uznaniem filozofii prawa za element składowy historii doktryn. Jeśli natomiast filozofia prawa będzie tożsama z refleksją nad prawem jako takim, prawem obowiązującym, odnosić się będzie do rozważań nad problematyką mocy obowiązującej prawa, jego genezy, do kwestii sprawiedliwości czy słuszności, to wówczas można mówić o dwóch istniejących obok siebie dyscyplinach, które jedynie częściowo się pokrywają. Są jakby – posiłkując się językiem matematyki – dwoma zbiorami o części wspólnej. W tym ujęciu filozofia prawa będzie typowym przedmiotem interdyscyplinarnym, wykazującym wspólnotę zainteresowań i poruszającym problematykę z pogranicza teorii prawa, etyki (np. w kwestii eutanazji, kary śmierci czy klonowania) oraz historii doktryn polityczno-prawnych.

Z metodologicznego punktu widzenia niezwykle istotny jest stosunek filozofii prawa do teorii państwa i prawa, ponieważ – jak piszą K. Opalek i J. Wróblewski – rzecz idzie o kwestię dwóch obszarów bardzo ogólnej refleksji nad prawem.³⁷ Ścisłe rozgraniczenie owych obszarów wydaje się niemożliwe. Wpływ na ten stan ma niewątpliwie brak precyzji przy określeniu przedmiotu zainteresowań obu tych dyscyplin, przybierający nieco odmienne kształty w poszczególnych koncepcjach filozoficznych oraz w konkretnych koncepcjach teoretycznoprawnych.

Ogół rozważań nad filozofią prawa stawia pytanie o zakres wyczerpania przez filozofię prawa problematyki ogólnych rozważań o prawie i prawoznawstwie. Inaczej rzecz ujmując: czy w granicach ogólnych rozważań na temat prawa i prawoznawstwa mamy do czynienia tylko z rozważaniami filozoficznymi, czy

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ K. Opalek, J. Wróblewski, *Prawo. Metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991, s. 66. Por. K. Opalek, *Interdyscyplinarne związki prawoznawstwa*, „Studia Filozoficzne” 1985, nr 2–3, s. 17–29.

też obok rozważań filozoficznych jest miejsce na rozważania o charakterze teoretycznym. Aby odpowiedzieć na te i inne pytania, pojawiające się w trakcie analizy stosunku tych dwóch dyscyplin, trzeba określić przedmiot teorii państwa i prawa.

Przedmiot teorii państwa i prawa stanowi ogólna problematyka dotycząca prawa, a także – z uwagi na fakt niekwestionowanego związku prawa z państwem – zagadnienia dotyczące istnienia i funkcjonowania państwa.³⁸

Teorię prawa cechuje z reguły minimalizm filozoficzny. Unika ona przyjmowania wyraźnych założeń filozoficznych, a jeśli je wyraża, to najczęściej w postaci twierdzeń dotyczących języka. Typowe zagadnienia teorii prawa to język tekstów prawnych, źródła prawa, jego system, interpretacja prawa, jego stosowanie i tworzenie.³⁹

Nazwa tej dyscypliny prawoznawstwa może wywołać błędne przekonanie, że mamy w jej ramach do czynienia z jedną teorią dotyczącą zarówno państwa, jak i prawa; teorią o charakterze jak najbardziej ogólnym, wykazującą metodologiczną poprawność.⁴⁰ Tymczasem na omawiany przedmiot składają się różnorodne teorie dotyczące państwa oraz prawa, a to ze względu na wielość przedmiotów badań. Teoria prawa bada zatem zarówno aspekty formalne prawa (np. teksty aktów prawnych, legitymację do ich stanowienia), jak i aspekty realne (społeczną genezę aktów prawotwórczych, oddziaływanie na życie społeczne itp.).⁴¹ Zatem – zgodnie z tezą Zygmunta Ziemińskiego – „teoria prawa” stanowi termin na określenie „wyróżnianej dyscypliny naukowej, a nie na określenie stanu rozwoju dyscypliny, która zbudowała już teorię naukową w metodologicznym sensie, tzn. taki uporządkowany zbiór zdań z danej dyscypliny, w którym z pewnych zdań naczelnych wynikają wszelkie dalsze zdania tego zbioru”.⁴²

Szeroko rozumiane rozważania natury ogólnej nad prawem nie stanowią jednorodnej koncepcji w nauce prawa. Występują one z reguły pod nazwami:

³⁸ W. Szostak opowiada się za szerokim rozumieniem terminu „teoria państwa”, pisząc, że na przedmiot tej dyscypliny składa się wszelka wiedza naukowa o państwie, „co odpowiada rozumieniu jej jako subdyscypliny naukowej. [...] Wiedza ta staje się przedmiotem propedeutyki w różnych konfiguracjach będących następstwem odpowiedzi na zróżnicowane potrzeby nauczania”. W. Szostak, *Kilka uwag o współczesnej teorii państwa w Polsce*, [w:] *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków 1992, s. 357. Por. K. Opałek, J. Wróblewski, *Prawo. Metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991, s. 67; H. Jankowski: *Filozofia państwa i prawa. Rewindykacja dobrych tradycji*, „Studia Filozoficzne” 1972, nr 6, s. 111.

³⁹ M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Kraków 2000, s. 20.

⁴⁰ O budowie teorii naukowej: A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1993, s. 8–12.

⁴¹ Por. *ibidem*, s. 14.

⁴² Z. Ziemiński, *Teoria prawa a filozofia prawa i jursprudenceja ogólna*, [w:] *Filozofia prawa a tworzenie...*, s. 85.

1) „teoria prawa”, 2) „filozofia prawa”, 3) „jurysprudencja”.⁴³ Poszczególne ujęcia różnią się między sobą nie tylko terminologią, ale także – a w zasadzie przede wszystkim – podejściem do problematyki prawa.⁴⁴ Powyższe pojęcia bywają często traktowane w literaturze przedmiotu zamiennie, stąd niejednokrotnie tytuł publikacji wywołuje u czytelnika mylne przekonanie w kwestii prezentowanej problematyki.⁴⁵

Również programy nauczania na szczeblu uniwersyteckim nie mogą służyć za kryterium wyróżnienia omawianych dyscyplin. Dzieje się tak najprawdopodobniej dlatego, że współcześnie rozważania o charakterze ogólnym na temat prawa oraz prawoznawstwa są coraz częściej określane mianem rozważań filozoficznoprawnych. Oczywiście, istnieje nadal skłonność do określania tych refleksji mianem filozofia prawa w krajach romańskich, terminem jurysprudencja w obszarze kultury anglosaskiej oraz pojęciem teoria prawa na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. „I te różnice – jak pisze K. Opalek i J. Wróblewski – stają się jednak mniej wyraźne w miarę postępującej międzynarodowej wymiany myśli w dziedzinie ogólnych zagadnień prawa i prawoznawstwa”.⁴⁶ Zacieranie granic między zakresami pojęciowymi następować będzie najprawdopodobniej wprost proporcjonalnie do unifikacji zagadnień prawnych w zjednoczonej Europie.⁴⁷

⁴³ J. Oniszczuk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2008, s. 1–2.

⁴⁴ Różnice te zaznaczają się we wzorcowym ujęciu omawianej problematyki. W praktyce różnice te nie są już tak oczywiste: „te trzy odrębne przedmioty i metodami dyscypliny przestały istnieć, a pozostały po nich tylko tradycyjne nazwy bez pokrycia w istotnych różnicach ich desygnatów.” K. Opalek, J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 76–77. Genezę, strukturę i charakterystykę ogólnej nauki o prawie przedstawił: K. Opalek, *Filozofia prawa – jurysprudencja analityczna – teoria prawa*, „Państwo i Prawo” 1961, z. 1, s. 3–20. Artykuł ten stanowi jednocześnie rozdział VII książki: K. Opalek, *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962. Paweł Dutkiewicz (*Problem aksjologicznych podstaw prawa we współczesnej polskiej filozofii i teorii prawa*, Kraków 1996, s. 8) zauważa natomiast, iż polscy autorzy zasadniczo nie odnoszą się w swoich rozważaniach na temat ogólnej nauki o prawie do kwestii tzw. encyklopedii prawa. Przedmiot ten był w swoim czasie popularny przede wszystkim w Rosji oraz w Niemczech, stanowiąc raczej typowy przedmiot nauczania, nie zaś dyscyplinę naukową. Zob. też K. Opalek, *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki*, Warszawa 1986, s. 49–52, 57, 61.

⁴⁵ K. Opalek jest zdania, że nazwy: teoria prawa, filozofia prawa, jurysprudencja „zakresowo z grubsza” się pokrywają. Dodaje jednak, że „ogólne rozważania o prawie mają w istocie w przeważającej mierze charakter filozoficzny”, zaś nazwa filozofia prawa „jest bardziej adekwatna w stosunku do aktualnych treści ogólnych rozważań o prawie niż nazwa teoria prawa”. K. Opalek, *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki*, Warszawa 1983, s. 36, 76. Autor ten tłumaczy swoje stanowisko zatarciem granic między tymi pojęciami, przez co owe trzy dyscypliny „spadły dziś z tego powodu do rzędu terminów o niejasnych znaczeniach i zatartych wzajemnych różnicach”. K. Opalek, *Filozofia prawa ...*, s. 193. Za stawianiem znaku równości między pojęciem „filozofia prawa” a „teoria prawa” opowiada się H. Piętka, *Słuszność w teorii i praktyce*, Warszawa 1929, s. 6.

⁴⁶ K. Opalek, J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 77.

⁴⁷ Na brak jednolitego, powszechnie akceptowanego sformułowania znaczenia tych terminów wskazuje: Z. Ziemiński, *Teoria prawa a filozofia i jurysprudencja ogólna*, [w:] *Filozofia prawa*

Granica między teorią prawa, filozofią prawa a jurysprudencją jest bardzo płynna, wytyczona umownie dla celów przede wszystkim dydaktycznych. Tworząc modelową konstrukcję terminologiczną, bazującą na wysokim stopniu uogólnienia, stwierdzić należy, że: 1) teoria prawa skupia się na analizie prawa w jego aspektach realnym i formalnym, wyprowadzając z wiedzy o prawie jako fakcie z życia społecznego teleologiczne postulaty *de lege ferenda*; 2) filozofia prawa snuje rozważania nad istotą prawa, koncentrując się wokół kwestii związanych z zagadnieniami aksjologii, ontologii, epistemologii; 3) jurysprudencja zajmuje się prawem przez rozważania najogólniejszej problematyki z zakresu dogmatyki oraz porządkowanie bogatej i specyficznej aparatury pojęciowej, a zatem zajmuje się analizą „prawnych wypowiedzi normatywnych”, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień językowo-logicznych. Jurysprudencja powołana została do życia przez J. Austina w pierwszej połowie XIX wieku; cechował ją minimalizm filozoficzny przejawiający się w programowym wyeliminowaniu z kręgu zainteresowań zagadnień ontologicznych, epistemologicznych oraz aksjologicznych. Co prawda sam J. Austin określał naszkicowaną przez siebie jurysprudencję mianem „filozofii prawa pozytywnego”, ale pod tym pojęciem z pewnością kryła się inna treść niż pod terminem „filozofia prawa” (Austinowskie określenie „filozofii prawa pozytywnego” ma swoiste znaczenie, zbliżone najbardziej do powstałej w okresie późniejszym filozofii analitycznej).⁴⁸

Teoria prawa jako nauka formułująca szereg twierdzeń na temat prawa nie może odciąć się od kwestii ocennych. Ponadto w ramach tej dyscypliny nie sposób pominąć elementów, które w ujęciu wzorcowym należałoby zaliczyć do filozofii prawa.⁴⁹ Mając na uwadze powyższą prawidłowość, należałoby wysunąć za Jerzym Wróblewskim postulat, aby obok studiów nad aspektami formalnymi i realnymi poszczególnych zjawisk prawnych zwracać baczniejszą uwagę na „płaszczyznę aksjologiczną badania prawa”.⁵⁰ Oddziaływanie obu wymienionych dyscyplin ma charakter dwustronny: nie tylko filozofia prawa w sposób niekwestionowany wpływa na kształtowanie teorii prawa, ale dostrzegalny jest

a tworzenie..., s. 84. Autor wskazuje na niemożność wypracowania definicji sprawozdawczych, sygnalizuje natomiast możliwość sformułowania jedynie definicji nominalnie regulujących.

⁴⁸ Por. K. Opałek, J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 74–76. Por. J. Oniszczyk, *op. cit.*, s. 1–30.

⁴⁹ Różnice między filozofią prawa a teorią prawa ujmuje Z. Ziemiński w następujący sposób: „Filozofia prawa nawiązuje do określonej etyki normatywnej (doktryny moralnej) stanowiącej wykład określonego zespołu co najmniej najogólniejszych norm moralnych, połączony z przedstawieniem argumentacji skłaniającej do zaakceptowania takich właśnie norm jako norm moralnych. Natomiast teoria prawa z konieczności nawiązuje do określonej wiedzy z zakresu etyki opisowej, tzn. zespołu twierdzeń, które mogłyby być uporządkowane w formie teorii, a dotyczących treści, wzajemnej zależności, genezy i społecznej funkcji określonych norm, uznawanych w pewnym kręgu za obowiązujące normy moralne”. Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 88.

⁵⁰ J. Wróblewski, *Prawo i płaszczyzny jego badania*, „Państwo i Prawo” 1969, z. 6, s. 996–1006.

też wpływ teorii prawa na filozofię prawa, która nie powinna ograniczać się do spekulacji czysto filozoficznych, lecz uwzględniać również ogół zjawisk społecznych istniejących w rzeczywistości (do których to zjawisk niewątpliwie należy prawo).⁵¹

Za J. Woleńskim wyróżnić można co najmniej cztery drogi przenikania idei filozoficznych do teorii prawa. Po pierwsze, każdy teoretyk prawa operuje określonym ogólnym aparatem pojęciowym, który w pewnej mierze zapożycza z dzieł filozoficznych. Świadomie, najczęściej jednak nieświadomie podlega działaniu idei filozoficznych. Dzieje się tak nawet wówczas, gdy kształtuje swój słownik teoretyczny na podstawie propedeutycznych wstępów do filozofii lub jej poszczególnych działów.

Po drugie, teoretycy prawa uzupełniając swą wiedzę filozoficzną, celowo sięgają do publikacji z zakresu filozofii, uczestniczą ponadto w seminariach i konferencjach poświęconych problemom filozoficznym. Tego typu kontakty z filozofią są zawsze kontaktami z jakimś rodzajem filozofii, a w związku z tym fakt ten musi rodzić określone skutki.

Po trzecie, teoretyk prawa rozważając te czy inne zagadnienia swej dyscypliny, natrafia na wyraźne problemy filozoficzne lub też takie, które z filozofią wiążą się jedynie pośrednio. Zdarza się wówczas, że stara się samodzielnie opracować daną kwestię filozoficzną. Częściej zaś świadomie nawiązuje do rozwiązań krążących na filozoficznym rynku idei.⁵²

Po czwarte, przenikanie myśli filozoficznej na grunt teorii prawa przejawia się w przyjmowaniu poglądów określonej szkoły bądź nurtu filozoficznego, a następnie z tak obranej perspektywy kształtować można własną teorię prawa.⁵³ Nadmienić przy tym należy, iż prawnicy często nie przyznają się do filozoficznych źródeł wygłaszanych poglądów, przyjętych założeń, czy też stanowiska przez siebie prezentowanego. Dzieje się tak najprawdopodobniej dlatego, że prawo dąży do uzyskania autonomii względem innych dyscyplin nauki, w szczególności zaś polityki, religii, innych instytucji społecznych oraz wytworów szeroko rozumianej

⁵¹ J. Lande podkreśla, iż filozofia prawa związana jest z koncepcją „ nauk filozoficznych”, „poznania filozoficznego” i jawi się jako nauka filozoficzna, czyli dział filozofii poświęcony prawu. „Z tych przeciwstawię wynika, że teoria prawa chce być: 1. nauką o przedmiocie określonym i odrębnym, mianowicie o prawie w ogóle; 2. nauką o ścisłej budowie systematycznej i ścisłych podstawach, nauką »naukową«”. J. Lande, *Teoria prawa. Część I. Wstęp metodologiczny do nauk prawnych*, [w:] *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959, s. 339.

⁵² Postawa taka nie jest bynajmniej jednoznaczna z deklaracją przystąpienia do określonej szkoły czy nurtu filozoficznego.

⁵³ M. Zirk-Sadowski, *op. cit.*, s. 145–146. Pisząc o kanałach przenikania filozofii do ogólnej refleksji nad prawem, zaznacza, że „trzy pierwsze typy przenikania filozofii ogólnej do myśli prawniczej stanowią zjawisko jak najbardziej normalne, szczególnie w konkretnym modelu kształcenia prawników”.

kultury.⁵⁴ Drugą przyczynę takiego postępowania stanowi wymóg obiektywności sądu na temat prawa, z którym to wymogiem każdy prawnik pragnie pozostawać w zgodzie. Na przenikanie filozofii na grunt teorii niekwestionowany wpływ wywarło usunięcie tej pierwszej dyscypliny z toku nauczania.

Owo przenikanie w sposób decydujący wpływa na złożoność relacji między obiema dyscyplinami. „Nie sposób – podkreśla J. Stelmach – znaleźć jednoznaczne rozwiązanie satysfakcjonującego wszystkich”.⁵⁵

Teoria prawa ujmowana bywa jako część filozofii prawa, w sytuacji gdy ta ostatnia przybiera postać szerokiego systemu obejmującego między innymi rozważania nad prawem. W ten sposób teoria prawa stała się filozofią prawa w przypadku doktryny Kanta czy Hegla.⁵⁶ Filozofia prawa postrzegana jest najczęściej jako element składowy teorii prawa wówczas, gdy swe rozważania o prawie koncentruje na literze oraz duchu obowiązującego prawa. Teoria prawa traktowana bywa również w literaturze jako konsekwencja zespołu tez filozoficznych. Przykładem powoływania tez filozoficznych przez teorię prawa może być normatywizm w ujęciu H. Kelsena lub koncepcje filozoficznej antropologii F. S. C. Northropa.⁵⁷

W poszukiwaniu „złotego środka” w kwestii obecności obu dyscyplin na arenie dydaktycznej oraz naukowej należałoby odrzucić koncepcje skrajne, opowiadające się za likwidacją jednego z tych przedmiotów, i przyznać rację L. Łuska-czowi, który stwierdza:

Jeśli chodzi o treść rozwiązań, nie należałoby stawiać sprawy w płaszczyźnie obu tych dyscyplin i związanych z nią „przepychanek” tematycznych i etatowych, lecz poszukiwać rozstrzygnięć, które zarówno w dziedzinie badań naukowych, jak i w dziedzinie dydaktyki, otwierałyby pole dla rozwijania obu podstawowych nurtów rozważań o prawie oraz państwie: teoretycznego, analizującego rzeczywisty stan rzeczy oraz filozoficznego, dokonującego jego ocen z punktu widzenia różnych kryteriów wartościujących, związanych z różnymi postawami światopoglądowymi.⁵⁸

⁵⁴ Por. H. J. Berman, *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, Warszawa 1995, s. 51–53.

⁵⁵ J. Stelmach, *Kilka uwag o hermeneutycznej filozofii prawa*, „ZN UJ. Prace z nauk politycznych” 1986, nr 29, s. 119.

⁵⁶ Por. K. Opalek, J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 67. Autorzy zauważają, iż „tego rodzaju ujęcia są obecnie coraz mniej częste, a zwolennicy rozgraniczenia filozofii prawa i teorii prawa, jeśli nawet ujmują tę pierwszą jako część filozofii, to nie wiążą się z określonym systemem filozoficznym”. *Ibidem*.

⁵⁷ Teoria prawa wyrażająca postawę filozoficzną może wykazywać realny bądź tylko pozorny związek z tezami filozoficznymi. Szerzej: K. Opalek, J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 68–70.

⁵⁸ Cytat za: L. Dubel, *Filozofia prawa a historia doktryn politycznych i prawnych*, [w:] *Polska lat dziewięćdziesiątych. Przemiany państwa i prawa*, cz. II, Lublin 1998, s. 436–437. W czerwcu 1991 r. w Katowicach odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa” – materiały pokonferencyjne pod red. B. Czecha ukazały się w 1992 r. i zostały wykorzystane w niniejszej pracy. W trakcie tej konferencji uznano powinność współlistnienia filozo-

Mimo trudności, a w zasadzie niemożności precyzyjnego wytyczenia granicy między teorią prawa a filozofią prawa, należy przyznać obu dyscyplinom prawo bytu na forum uniwersyteckim. Przedmioty te nie są tożsame, zatem nie można dążyć do likwidacji jednego z nich. Bogactwo problematyki oraz jej specyfika powodują, że stosunkowo łatwo przejść z gruntu filozofii prawa na teren teorii prawa i *vice versa*. Z uwagi na powyższe stwierdzić należy, iż owo przenikanie prowadzi do silnego związku między nimi.

„Merytoryczne związki – pisze Kazimierz Opałek – między teorią prawa a filozofią prawa istnieją zawsze, niezależnie od tego, czy teoria prawa wyraża postawę filozoficzną, czy postawę afilozoficzną. Zagadnienie, dlaczego spotykamy obie te formy teorii, należy raczej do socjologii nauki”.⁵⁹ Kwestia powiązania filozofii prawa z teorią prawa zależy od poruszanych problemów oraz stopnia świadomości filozoficzno-metodologicznej twórcy konkretnej teorii. Ponadto „stosunek teorii do filozofii wiąże się zarówno z heurystyczną rolą filozofii, jak i z jej funkcją racjonalizacyjną na tle poglądu na wzajemny stosunek filozofii i nauki, co wpływa na to, w jakim stopniu te dwie postawy są ilościowo i jakościowo reprezentowane”.⁶⁰ Wspomnieć także należy o różnych podejściach do teorii prawa, które wykazują ściśle powiązanie z tradycją, kulturą, szkołami naukowymi oraz z audytorium, będącym odbiorcą dokonywanych ustaleń i badań naukowych.

Rozróżniając zakres pojęciowy filozofii prawa i teorii prawa, G. L. Seidler akcentuje cele stojące przed każdą z tych dziedzin, które mogą śmiało służyć jako podsumowanie tej publikacji: „teoria prawa stanowi w zasadzie podstawę wykształcenia prawniczego, natomiast filozofia prawa winna przede wszystkim wychowywać w określonym systemie wartości”.⁶¹

SUMMARY

The aim of the article is to present relations between academic disciplines which are revealed during defining a notice of the philosophy of law. The second goal is a problem of defining as an abstract problem.

fi prawa i teorii państwa i prawa, jednak z zastrzeżeniem: „o ile obie te dyscypliny naukowe mogą przyczynić się do rozwoju wiedzy o prawie”. R. A. Tokarczyk, *Filozofia prawa w perspektywie ...*, s. 24.

⁵⁹ K. Opałek, J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 70–71. Na kształtowanie się tych postaw wpływ ma podejście konkretnego przedstawiciela teorii prawa do kwestii stosunku filozofii do nauki. Odmawianie filozofii waloru naukowego prowadzić będzie do bardziej lub mniej świadomego „ukrywania” bądź pomijania, a nawet zdecydowanego odcinania się od założeń filozoficznych.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 71.

⁶¹ G. L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa. Prawo i idee*, t. 1, Lublin 1984, s. 4.

The analysis of hitherto definitions of the notion of the philosophy of law leads to a conclusion that it is abuse to speak about the philosophy of law as a homogeneous and cohesive discipline because every researcher gives his own meaning of it. In the literature, there is no homogeneous stance on terminology. There is not a homogenous view on what the philosophy of law and natural law are, the latter of which is foundation for the first one. The methodological difficulties are multiplied by the fact that both “law” and “philosophy” have many meanings and defining of them is a matter of numerous disputes in the literature of the subject.

The author deliberately resigned from creating her own definition of the philosophy of law as it would be futile in the light of above-mentioned remarks.